GAZETA LWOWSKA.

Wtorek N^{or.} 104. 5. września 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Jéj C. K. Mość Naj. Cesarzowa Matka wyjechała dnia 29. sierpnia przez Salzburg do Berchtesgaden, gdzie zjedzie się z swoim królewskim bratem i tam czas jakiś zabawi.

J. C. K. Mość najwyższém postanowieniem z d. 12. sierpnia r. b., katedrę matematyki elementarnéj w Tarnowie nadał najłaskawiéj podporucznikowi i profesorowi wyższéj matematyki w korpusie bambardyjerów, Wilhelmowi Matzka.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 20. sierpnia umieścił następującą telegraficzną depeszę z Bordeaux z dnia 18. wspomnionego miesiąca o pół do 7. wieczorem: »Według raportu Buerensa i gubernatora z Daroca z d. 13go, obwieszczonego w Saragossie, pretendent ze cztérema batalijonami przechodził dnia 11. przez Alhambrę, a dnia 12, przez Cellę (miejsca na gościńcu z Cantaviei do Albarracini) i obrał kierunek ku Sierra de Albarracin. Ośm powstańczych oddziałów szło za nim. — Oraa był dnia 10. w Xerica i zmierzał ku Tereuli. Według powyższéj depeszy rzecz jasna, że Don Carlos nie do królestwa Walencyi, lecz w kierunku ku Madrytowi wyruszył.«

Tenże dziennik z d. 21. sierpnia zawiéra następujące depesze telegraficzne:

Narbonna d. 20. sierpnia, godz. 5. z rana.

»Dnia 14go wiedziano w Walencyi o pochodzie pretendenta do Alfambra, w kierunku ku Madrytowi. Oraa zajmował Rubielos de Mora i Teruel, nie mogąc powstańcom Sanza i Tallada przeszkodzić w połączeniu się z ogromnym transportem z Don Carlosem. Dnia 17go nie wiedziano w Barcelonie o obrotach barona de Meer, który uprawnił założenie junty centralnéj. Mobilizacyję bezżennych i wdowców w latach od 18. do 40. wstrzymano.«

Bajonna d. 20. sierpnia, pół do 3.

»Oddział Espartera, złożony z 9. do 10,000 ludzi wkroczył dnia 13. do Madrytu. Karliści cofnęli się ku Segowii. Naczelnie dowodzący ma niezwłocznie wyjść przeciw nim w pochód. Madryt spokojny. O pretendencie niéma nic nowego.«

Journal des Debats umieścił z pewnéj gazety porannéj następujący list z Madrytu z d. 13. sierpnia o godz. 5. z rana: Donoszą nam, że wojsko nasze, to jest brygady Mendez-Viga, Puig-Sempera i O'Donnella, która się z niemi połączyła, pod Segowiją stoi; dodają, że karliści jak najspieszniéj opuściwszy to miasto, z bogatym łupem swoim poszli kierunkiem ku Soryi. Junta Kastylii umieszczoną została w sławnym klasztorze San Leonardo, pod obroną 500 ludzi. Zdaje się, że karliści chcą się tam skoncentrować i obwarować.

Inne pisma francuzkie udzielają następujących wiadomości z Madrytu z d. 13. sierpnia: Przybycie jenerała Espartero sprawiło, że nieprzyjaciel widział się zmuszonym cofnąć się do Guadarramy; wszelako Segowiję i Granję ciągle jeszcze zajmuje. Puig-Semper i Mendez-Vigo mają 4000 ludzi pod swojemi rozkazami i uważają nieprzyjaciela. Espartero wyruszy z batalijonami swojemi dla działania zaczepnie, zanim powstańcy szczątkami Nawarejczyków lub wojskiem pretendenta, spieszącego w podwójnych marszach przez Cuença, wzmocnionymi będą. Ludność Madrytu pracuje nieustannie nad obwarowaniem miasta; roboty te wykonywane są z niezmordowaną czujnością. Przyjęcie, jakiego karliści w Granja doznali, rozjątrzyło umysły przeciw ludziom, pełniącym służbę w tym pałacu. Obwiniają ich o tajną przychylność do pretendenta. — Trudno przyszłoby wyrazić się z pewnością o nowéj pożyczce. Sam Mendizabal prosił kortezy, by więcéj o tém nie wspominano.

Moniteur z d. 22. sierpnia umieścił depeszę telegraficzną z Bordeaux z d. 21. sierpnia o pół do 6. wieczorem. Jenerał dowodzący jedenastą dywizyją wojskową do ministra wojny. Wyrokiem królowéj z d. 15go zniesiono stan oblężenia Nowéj Kastylii. — Vigo był d. 14. o dwie *lieues* od Segowii, zmusiwszy nieprzyjaciela do cofnienia się od Villacastinu i zabrawszy mu część bagażów. — Podług raportu gubernatora Teruelu z d. 13go, preten-

dent był d. 12. w Camarillas, a bandy pod jego dowództwem w Alhambra . . .« (Przez noc przerwano.) — Przeciwnie w dzienniku *Charte* z dnia powyższego czytamy następujące dnia 14. w Saragossie wydane obwieszczenie, podpisane przez szefa sztabu jeneralnego tamtejszéj załogi (Cistue): »Z raportów jenerała Buerensa i gubernatora z Daroca pod datą z dnia wczorajszego (13. sierpnia) okazuje się, że pretendent d. 11. nocował w Alhambra, a dnia 12. udał się daléj przez Cellę, w kierunku do Sierra de Albarracin, dokąd i inne oddziały powstańców zmierzały. — Szef brygady odwodowéj pisze pod d. 12. z Monzonu (w Arragonii), że powstańcy żądali znacznych zapasów żywności we włościach obwodu Benevarre (koło Barbastro).« — Rzecz widoczna, że na obwieszczeniu tém zasadzała się powyższa depesza telegraficzna z Bordeaux z d. 18. sierpnia. Także depesza z Narbonny z d. 20. potwierdza, że Don Carlos, w pochodzie ku Madrytowi, przez Alhambrę przeciągał; nie pojmujemy zatém, jak może ostatnia depesza z Bordeaux z d. 21. znowu go do Camarillas przenosić.

Piszą z Madrytu pod d. 13. sierpnia: Słychać, że jenerał Espartero przyjął posadę ministra wojny. *) Właśnie piechota jego wchodzi tu śród uniesień ludu. Połączy się wkrótce z oddziałami Mendez-Viga i Puig-Sempera. Ścigają one nieprzyjaciela, który w skutek utarczki pod las Rosas cofa się w kierunku do Segowii. Tym sposobem stanie naprzeciw karlistom 16,000 ludzi. Segowiję bronić będzie 7 do 8 dział. — Utarczka przednich straży pod las Rosas była bez skutku. Po kilka-godzinnym ogniu nadciągnęły posiłki dla obojéj strony; karliści zajmowali niektóre wzgórza, lubo jenerał krystynistowski, chcąc użyć jazdy swojéj, starał się nieprzyjaciela zwabić na równiny. Nastąpił potém ogień artyleryjny, w którym karliści zdawali się znacznie ucierpieć; nazajutrz zniknęli bez wieści.

Ramon Cabrera mianowany jest przez Don Carlosa jeneralnym dowódzcą królestw Arragonii, Walencyi i Murcyi.

Słychać, że Erro, główny minister Don Carlosa, umarł z odniesionych pod Chiwą ran i pochowano go w Fontanette.

Zapewniają, że jenerał karlistowski Guergue do Nawarry powrócił, dla zebrania ile będzie można wojska, z kąd do Kastylii wyprowadzić je zamyśla.

Nowy dowódzca floty angielskiéj na morzu Śródziemném, admirał sir R. Stopford, przybył dnia 10. lipca do Port Mahon na pokładzie *Princess Charlotte*, okrętu z banderą admiralską o 104 działach i zajmie tam swoje stanowisko. Doniósł konzulowi angielskiemu w Barcelonie, że 1500 ludzi, przebywających na pokładzie zawinionych do tamtejszego portu okrętów linijowych *Princess Charlotte* i *Vanguard*, rozkazów rządu królowéj oczekuje. Ofiarę tę zaraz przyjęto i okręt *Vanguard* posłano do Villanueva (na gościńcu z Barcelony do Tarragony, ciągnącym się wzdłuż morza), któremu-to miejscu karliści pod Tristanym zagrażali. Dowiedziawszy się o tém Tristany, posunął się do Siljas (tymże gościńcem bliżéj Barcelony). Wnet za nim popłynął bryg angielski *Childers* i wysadził na ląd 300 ludzi, którzy łącznie z dwoma kompanijami artyleryi i trzema kompanijami milicyi barcelońskiéj, karlistów po zaciętym oporze z téj strony odparli.

*) Podług najnowszych wiadomości z Madrytu z dnia 19. sierpnia (otrzymanych w pismach wiedeńskich), ministeryjum Calatrawy wzięło dymissyję, a Espartero został prezydentem nowego ministeryjum. (Przyp. Red.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 22. sierpnia miała królowa przybyć do Windsoru, gdzie ją świetnie przyjmować miano. W wiodącéj do zamku ulicy uczęstować mają 4000 żołnierzy; wieczorem oświetlenie i spalenie ogniów sztucznych. Na opędzenie wydatków podpisano 500 f. sz. Czterdzieści młodych dziewic w bieli przyjmować ma królowę u bramy tryumfalnéj i sypać jéj kwiaty po drodze.

Pisma londyńskie umieściły już kilka rysów, które świadczą, że młoda królowa umié z dzielnością ducha wolą swoję wykonywać. Niedawno donosił *Standard*: »Następująca anegdota, jeźli jest prawdziwą, służyć może za dowód, że służba przy boku królowéj nie będzie odtąd rodzajem łaskawego chleba (*sinekury*). Królowa chcąc przed kilką dniami odwiedzić galeryję narodową, musiała ze świtą swoją czekać czas niejaki, ponieważ nie było służbę pełniącéj damy. Gdy ta nadeszła nareszcie, królowa spojrzawszy na zégarek, zrobiła uwagę, że już siedm minut nad czas oznaczony upłynęło i że spodziéwa się, iż służba jéj na przyszłość większą pilność przestrzegać będzie. Dama tak dalece tém się zmiészała, że szal swój na nice wdziała. Królowa robiąc ją na tę pomyłkę uważną, rzekła z uśmiéchem: »Z czasem wszystkie powinności nasze lepiéj poznamy.« Do tych rysów należy także następująca anegdota: »Królowa, która zdaje się być wielką przyjaciółką muzyki Mozarta, udała się niedawno do teatru *Queens*, gdzie »Don Juana« przedstawiać miano. Gdy z powozu wysiadła, doniesiono jéj, że dla słabości jednéj śpiéwaczki Rossiniego *Gazza Ladra* daną będzie. Królowa kazawszy przywołać dyrektora Laporte, oświadczyła mu z mocnemi wyrzutami, że »Don Juana« ale nie operę *Gazza*

Ladra słyszéć chciała i natychmiast do pałacu powróciła.«

Najnowszy spis wyborców, umieszczony w dz. *Courier* z d. 18 sierpnia, zawiéra 342 reformerów, a 310 torysów, większość ministeryjalną o 32 głosów. Powiększenie to stronnictwa ministeryjalnego mianowicie wyborom irlandzkim przypisać należy, które wszakże, wyjąwszy z Cork i Sligo, już są ukończone.

Rozpuszczeni żołniérze angielskiéj legii posiłkowéj, którzy po większéj części do ojczyzny już powrócili, w smutnym zostają stanie. Nie mniéj smutnie opiéwają doniesienia z San Sebastian z d. 10go sierpnia o szczątkach legii, któréj reorganizacyja pod jenerałem O'Connell dla zupełnego braku funduszów jest zawsze jeszcze wątpliwą. Jenerał ten, który żywił żołniérzy czas długi z własnéj kieszeni, odjechał do Madrytu, by ile możności dostać pieniędzy, a w razie przeciwnym wziąć dymisyję.

Inżynier angielski Stephenson, wynalazca najlepszych powozów parowych, wymyślił, jak słychać, urządzenie, przez które szybkość jazdy po kolejach żelaznych ma być podwojoną. Teraz 24 do 30 godzin drogi będzie można w jednéj godzinie odbywać, a dwa krzyżujące się powozy 10 godzin drogi w jednéj co do czasu odbędą.

Courier z d. 15go sierpnia zaczyna znowu swój dziennik niektóremi uwagami o handlowych i finansowych sprawach kraju. »Powinniśmy »pisze« bankowi Anglii do lepszego stanu szczęścia życzyć. Zapas gotówki wynosi teraz w tym instytucie półsiodma milijona funtów szterlingów i wcale wątpić nie należy, iżby tenże nie miał wzróść do 10 lub 12 milijonów, a może i więcéj jeszcze, jeżeli napływ pieniędzy przez to zatamowany nie będzie, że dyrektorowie przychodzą na giełdę dla kupowania papiérów, lub że banki prowincyjonalne zawsze jeszcze banknoty wydają. Uciśniony stan handlu amerykańskiego a z tąd powstające trudności korzystnego umieszczenia pieniędzy, musiały jak naturalna sprawić wielkie spadnięcie procentów, z-kąd wynikło, że na dobre wexle można pieniądzy dostać za 3 1/2 procentu na rok. Mało więc lub wcale żadnego niéma obecnie dopytywania się o dyskontowanie w banku, gdyż procent, jaki tenże za pieniądze pobiéra, znacznie jest wyższy od tego, na jaki pieniędzy u innych kupców dostać można. Spekulacyja zaczyna się ożywiać, jak w takim stanie rzeczy spodziewać się należało, a spadanie cen różnych artykułów nie tylko ustało, lecz jedwab', wełna i inne ważne produkta już nawet podnosić się zaczynają. Niektóre z tych artykułów, jak n. p. jedwab', w rzeczy samej zanadto były spadły w cenie, iżby stosunkowe podnoszenie się ich nie miało być teraz pożądaném. Pytanie jest tylko, ażali na tém się skończy; na to nie można dać z pewnością ani potwierdzającéj ani przeczącéj odpowiedzi, lubo się nam zdaje, że podnoszenie się cen nie ograniczy się na tym stanie. Ceny w Anglii nie zawisły od kosztów produkcyi lub od stosunku między zasobem a dopytywaniem się o towar, lecz mianowicie od tego, czy łatwo można pożyczyć pieniędzy i od zwodniczego wielkich spekulacyj uroku. Lękamy się, że ta łatwość może jest teraz większą, niż kiedy. Gdyby nasza obiegowa papiérowa moneta była w przynależnym stanie, powiększanie lub pomniejszanie się onéj byłoby w bardzo ciasnych zamknięte granicach, lub przynajmniéj nie przekraczałoby tych granic, jakieby się okazać mogły, gdyby wszystka moneta była brzęczącą. Ale przy swoim teraźniejszym tak smutnym i w najwyższym stopniu nędznym stanie, daleko większemu chwianiu się, niźli waluta kruszcowa, podlegać musi. Są wszelkie widoki, że rozpoczynające się teraz żniwa pomyślnie wypadną, a z tąd przewidzieć można, że zbliżamy się do czasów dobrego bytu, który przy obecnych stosunkach obiegowej monety nieuchybnie bankructwem i ruiną zagraża. — Z trudnością wnioskować da się, iżby ta kolej szczęśliwa długo trwać mogła. Mamy teraz, łącznie z filialnemi, w zupełnym ruchu, przeszło 300 banków akcyjnych, z których większa część banknoty wydaje, a z tąd mamy tyle monety papiérowéj. Teto banki, jak się to zawsze przy powiększających się zdarza cenach, nieograniczony mają kredyt, i działają bez wszelkich więzów lub kontroli, o tyle tylko, o ile według ich zdania własna ich korzyść wyniknąć z tąd może. One wkrótce nieszczęście na kraj sprowadzić muszą. Nasz system pieniężny jest obecnie główném nieszczęściem naszego towarzyskiego stanu: a jeżeli go w samém źródle i w onegoż rozgałęzieniu nie dotkniemy i nie zreformujemy, przedsiębierstwa przemysłowe mało czém więcéj będą, jak igrzyskiem na wielką stopę, a narodowy byt dobry będzie piérwszym krokiem do narodowéj nędzy i ruiny. — Z innych wiadomości: Lubo dopytywanie się o pieniądze powiększa się z obwodów fabrycznych, obfitość martwych kapitałów jest jednak tak wielką, że w *Lombardstreet* (w Londynie) za dobry piérwszego rzędu wexel 2 3/4 do 3 procentu rocznie pieniędzy dają. —

Francyja.

Journal le Droit pisze, że d. 17. z. m., gdy król wieczorem przez bramę kraciana od strony Pontroyal z Tuileryjów, w powrocie do St. Cloud

wyjeżdzał, pewnemu porządnie ubranemu może 28 lat mającemu młodemu człowiekowi wypadł pistolet z pod sukni. Spostrzegano, że człowiek ten przed przejazdem króla czas niejaki tu i owdzie się przechadzał. Jako podejrzanego natychmiast go uwięziono, z przezorności oddalono ludzi z tarasu, a kratę od owéj strony zamknięto.

Journal de Paris twierdzi, że w skutek najnowszych wiadomości z Hiszpanii, uchwałę, mającą rozwiązać izby, cofnięto.

Dziennik *Europe* zagrabiono d. 17. sierpnia z powodu artykułu pod tytułem: Jak się ma Francyja do innych mocarstw.«

Minister spraw wewnętrznych zawiadomił prefektów pod d. 10. z. m., że w skutek uchwały izb wsparcie dla obcych tułaczy, mające być o piątą część pomniejszone, za czas przed 1. stycznia 1837 dodatkowo w dawnéj ilości powiększone będzie, tak wszakże, iż jeszcze w ciągu tego i następnego roku znowu pomniejszenie, zawsze o część dziesiątą nastąpi. W dalszych zaś latach summa ta powoli co raz więcéj zmniejszana będzie, z któregoto powodu wezwano tułaczy, ażeby ile możności sami przez pracę starali się o własne utrzymanie.

Piszą z Algiéru pod d. 10. sierpnia: Wielki marabut Hadschi Cassa, który ma się za świętszego od Abd el-Kadera, wydał z nad rzeki Chelif odezwę, wzywając wszystkich prawowiernych, by ująwszy za broń pomścili się za tych wszystkich, których Abd-el-Kader w walkach z Francuzami męczenikami porobił. Już przyszło do kroków nieprzyjacielskich, a jeźli się Francuzi nie wdadzą, istotne niebezpieczeństwo zagrozi Abd-el-Kaderowi, gdyż Cassa jest walecznym wojownikiem.

Szwajcaryja.

Z Zürich donoszą pod d. 21. sierpnia: W kantonie Glarus mała ściąga się burza. Z Nowéj konstytucyi, podług któréj katolicy tyle tylko a nie więcéj, ile protestańci, praw doznawać mają, roztropni i majętni katolicy są wprawdzie zadowoleni, ale intryganci i podjudzona massa sprzeciwia się temu. Chcą, ażeby księży uwolnić od przysięgi obywatelskiéj. Nadto w głównych katolickich gminach nie chcą wykonać nakazanego wyboru urzędników gmin i jeszcze z zeszłego tygodnia odprawiano zgromadzenia katolickich gmin wiejskich, lubo konstytucyja już ich więcéj nie uznaje. Kanton Glarus przesłał uprzednio prośbę do kantonów Zürich i St. Gallen, wzywając w téj sprawie ich związkowéj pomocy, a od wczoraj właśnie stan tutejszego kantonu postawił na pikiecie batalijon piechoty, kompaniję artyleryi i oddział strzelców. Tym czasem jest rzeczą podobniejszą do prawdy, że niechętni, jeśli ich nadzieja położona w kantonie Schwyz omyli, uspokoją się nawet przed użyciem oręża.

Gazeta Bazylejska pisze z kantonu Glarus: Katolikom dano jeszcze ostatni termin do dnia 17go sierpnia. Sołtys Schindler i chorąży (*Alt-Landesfähnrich*) Tschudi, zebrać mają gminę Näfels i wezwać do wypełnienia obowiązków; to gdy nie pomoże, wyprawiony batalijon ma na koszt upornych zająć Näfels i tém podobne miejsca. Katolicy (według dziennika »Republikanin«) spodziewają się zawsze jeszcze pomocy (mówią że z Uri i Schwyz), ale tam panuje zupełna spokojność. Na to, że rząd reformowany dotąd przeciw katolickiéj większości przemocy użyć nie chce, wielu bardzo powstaje i chcieliby wyprawić nie tylko wojsko własnego kantonu, ale także dwa batalijony z Zürich i St. Gallen, ażeby katolików do poddania się zmusić. Towarzystwo strzelców także pomoc swoję ofiarowało.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 12/24. sierpnia. —

J. cesarzewiczowska mość następca tronu opuścił Smoleńsk d. 28. lipca i d. 4. sierpnia przybył w pożądaném zdrowiu do Moskwy.

N. cesarzowa jmć w pożądaném zdrowiu przybyła 3. t. m. po południu do Moskwy, w towarzystwie j. c. wysokości cesarzewicza, który, na spotkanie najjaśniejszéj matki, wyjeżdżał na drugą do Moskwy stacyję. N. pani zatrzymała się w Kremlu.

8. t. m. J. c. w. wielka księżna Helena wyjechała do Woźniesieńska; dniem przedtém tamże udali się książęta Bernhard i Wilhelm Sasko-Weimarscy i książę Fryderyk Wirtemberski. — 10. t. m. J. c. w. wielki książę Michał wyjechał też do Woźniesieńska. *(T. P.)*

Grecyja.

Z Aten d. 2. sierpnia: C. c. austryjacki poseł, Prokesch de Osten, robi w nowéj willi swojéj przygotowania do przyjęcia dostojnego gościa, Jego CKMości Arcyksięcia austryjackiego Jana, który we wrześniu na austryjackim okręcie parowym z Odessy do Aten przybędzie. — Wiadomość o tém doszła tu ostatnią pocztą.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 30. sierpnia 1837.

Przypędzili: 1) Melzer i Pomeranz, z Koralowic, 141 wołów; 2) Hersch Pflanzer, z Brzy-

ska, 52; 3) Dawid Grasberg, z Rozwadowa, 52; 4) Selig Brill, z Żurawna, 144; 5) Abraham Plesser, z Lisic, 109; 6) Wolf Brater, z Żurawna, 53; 7) Diamantstein i Kriss, z Brzozdowiec, 90; 8) Itzig Citrin, z Mielca, 85; 9) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 94; 10) Juda i Gross, z Mielca, 86; 11) Grzegorz Antoniewicz, ze Stanisławowa, 131; 12) Dawid Ohanowicz, z Brzeżan, 309. Małémi partyjami 352. — Summa przypędzonych 1698.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Ossy stado Nro. 1.	114	340	—	16	10
Małemi partyjami st. 2.					
Do Kartaus stado Nr. 3.	41 1/2	275	—	4 1/2	8
— Berna stado Nro. 4.	121	310	—	16	9
— dtto. dtto. Nr. 5.	88	312	30	12	9
Małémi partyj. st. N. 6.					
Do Austryi stado Nro. 7.	66	330	—	9	
Niesprzedano st. Nr. 8.					
Do Berna stado Nro. 9.	40	312	—	—	9
Małémi partyj. st. N. 10.					
Niesprzedano st. Nr. 11.					
Do Pragi stado Nr. 12.	257	360	—	38	10 1/2
Małémi partyjami .	352				

Przed targiem sprzedali: 1) Augustyn Aksentowicz, ze Stanisławowa, 153 wołów; 2) Nowak, z Białéj, 130; 3) Kriss, z Żurawna, 140; 4) Mojżesz Bibring, ze Stanisławowa, 104; 5) Leib Juda, z Kałusza, 94; 6) Abraham Klausenstok, z Wiśnicza, 130; 7) Leib Amster, z Czerniowiec, 300; 8) Leiser Rosenberg, z Czerniowiec, 150; 9) Izrael Lois, z Lutowisk, 111; 10) Mojżesz Eisenstein, z Chodorowa, 100. — Razem 1412.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia st. Nro. 1.	134	415	—	19	11 1/2
— dtto. stado Nro. 2.	126	329	—	4	10
— dtto. stado Nro. 3.	123	350	—	17	9 1/2
— Pragi stado Nro. 4.	92	330	—	12	9
— dtto. stado Nro. 5.	84	325	—	10	9
— Pragi i Berna st. N. 6.	111	380	—	19	10
— Wiédnia st. Nro. 7.	262	380	—	38	10 1/2
— Pragi i Wiédnia st. 8.	132	400	—	18	11
— Berna stado Nro. 9.	98	327	30	13	8 1/2
— Pragi stado Nro. 10.	88	340	—	12	9 1/4

Tego tygodnia przypędzono 3110 wołów; z tych stanęło na targowicy sztuk 1698, sprzedano sztuk 1412, a między temi ostatniemi były woły lepszéj jakości. Handel na targowicy skończył się około piérwszéj godziny po południu. P. Antoniewicz został się wprawdzie z swemi wołami Nr. 11 na targowicy, wszelako nieco poźniéj w mieście przyszło do ugody; sprzedał do Pragi stado złożone z sztuk 120 z 14 radaszem wagi 10 cetnarów za 330 zr. w. w. Z powodu znacznych radaszów pospadały cokolwiek ceny, ponieważ rozeszła się pogłoska, że na przyszły miesiąc cena mięsa nawet w Wiédniu ma być zniżona. Tymczasem zdaje się, iż ceny tegoletnie posunęły się do najwyższego stopnia, i podobno zwolna do słusznéj równowagi się zniżą. Cetnar w Wiédniu stoi po 36 do 37 zr. w. w. Z Węgier pędzą wiele wołów. Słychać, że w przyszłym tygodniu mniéj bydła na targ przypędzą.

Peszteńska Gazeta handlowa z d. 25. sierpnia donosi: Po tak długiéj ciszy handlowéj zaczyna się nasz jarmark na Ścięcie Ś. Jana z większą żywością. Zdaje się, iż produkta krajowe do najniższego stopnia pospadały; znaczna liczba kupców krajowych i zagranicznych znajduje się na targowicy, a przy słusznych cenach nie zbywa na kupcach i pieniądzach. Owczą wełnę, wszelako tylko pośledni gatunek jednéj strzyży i ordynaryjny dwojéj strzyży, kupują znacznie spekulanci włoscy i strasburscy. Fabrykanci z Iglawy dopytują się bardzo o wełnę letnią. Nawet dla wysoko-cienkiéj uszlachetnionéj wełny znajdują się wprawdzie kupcy na targowicy, jednakże cena o 30 procent. niższa od ceny przeszłorocznéj nie zdaje się im dość słuszną do spekulacyi, a właściciele nie chcą też więcéj spuścić. — Potaż sprzedają za zniżoną cenę, lubo się z początku nie dopytywano o niego. Handel skórami surowemi idzie bardzo żywo i tu kupują, podobnie jak w Bernie i Debreczynie, wszystkie skóry końskie dla rossyjskiéj Polski. O oléj rzepakowy, który od 1 do 1 1/2 zr. m. k. podskoczył w cenie, dopytują się. Handel wyrobami rękodzielniczemi jest tylko średni.

Z Gdańska pod d. 19. sierpnia donosi nam korespondent: Wszelkie przedaże Wisłą przypławionego zboża odbywały się ze stratą, już z powodu, iż wielki był natłok dowozu, już z powodu doniesień z Anglii, potwierdzających coraz bardziéj nadzieję żniw obfitych. Do tego czasu przywieziono z pruskich prowincyj do Gdańska 3000 łaszt. pszenicy. Z Polski, Rossyi i Galicyi weszło przez Toruń

27,000 łasztów pszenicy i 8000 łasztów żyta. Zapas z roku zeszłego w śpichlerzach gdańskich wynosił 40,000 łasztów pszenicy; było więc w ogóle złożonych w Gdańsku około 70,000 łasztów pszenicy i 8000 łasztów żyta. Do dzisiejszego dnia wysłał Gdańsk w tym roku za morze 25,000 łasztów pszenicy i 6000 łasztów żyta. Z końcem września wyjdzie jeszcze podług udzielonéj wiadomości kupców gdańskich, dawniejszéj przez Anglików zakupionéj pszenicy 10,000 łasztów; zostanie więc jeszcze na przedaż na rok następny 35,000 łaszt. pszenicy i 2000 łaszt. żyta.

Pruska Gazeta handlowa donosi z Szląska: Widoki zbiorów zmieniły się u nas bardzo korzystnie i gospodarze nasi przyznają, że jeżeli poźniéj nie nastąpią słoty, zbiory w ogóle będą dobre. Plantacyja tytoniu odbywała się z mniejszym trudem, niżeli w przeszłym roku posusznym. W niektórych okolicach zasadzono także wielką ilość buraków. Zgromadzenie rękodzielnicze w Gräfenbergu czyniło skuteczne doświadczenia z sadzeniem kartofli algierskich. Spadnienie cen wełny wywarło dobroczynny wpływ na pokup sukna. Z jedenastu fabryk robiących cukier z buraków na prowincyi, miało w tym roku sześć fabryk z 138,000 cetnarów buraków wyrobić 6850 cetnarów cukru. Fabrykowany cukier wszedł teraz wszędzie w używanie i jest dobrym artykułem handlowym.

Paryż d. 18. *sierpnia* 1837. Doniesienia potwierdzają, cośmy pierwéj o zbiorach zboża donosili; w niektórych okolicach będą tylko mierne zbiory, ale w ogólności można wziąć zbiory w przecięciu za dość dobre. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

Londyn d. 19. *sierpnia* 1837. Wiadomości z wewnątrz naszego kraju o zbiorach zboża są ciągle bardzo pomyślne i dla tego równie jak wprzódy jesteśmy tego zdania, że w tym roku będziemy mieli dosyć dobre zbiory w ogólności. (*Preus Handl. Zeit.*)

Uwagi nad rozprawą zamieszczoną w »Gazecie Wiedeńskiéj« względem szczęśliwego wyléczenia księgosuszu, przez Józefa Michała barona de Ehrenfels.

(Z *Oekonom. Neuig. und Verhandl. N.* 83.)

(Ciąg dalszy.)

Z doniesień urzędowych c. k. niższéj Austryi konowała krajowego i c. k. urzędu cyrkułowego w *Ober Wiener Wald* okazuje się, że przepisaném było bydłu choremu zadawanie kwasu solnego (*acidum muriaticum*), a zatém nie w tym sposobie, jak owe pismo twierdzi, iż żadnego lekarstwa nie przepisano; że przepierzenie stajni z powodu stosownéj pod tym względem budowy w postaci głoski: L, nie dla samego pozoru, ale bardzo skutecznie podzieleniem podwójnych desek i wytkaniem tychże przedziałów słomą dla odosobnienia bydła chorego od zdrowego, uskutecznioném być mogło i istotnie uskutecznioném zostało; a zatém że ocalenie zdrowego bydła słusznie przypisać należy temu odosobnieniu i mniejszemu usposobieniu bydła do téj zarazy, gdyż to były woły węgierskie; że konowałowi krajowemu o zadawaniu bydłu lekarstwa barona de Ehrenfels bynajmniéj nic nie doniesiono, i że tenże pomimo peryjodycznych odwiedzin coś podobnego nigdy nie postrzegł; nakoniec, że z szesnastu nie zaś czternastu sztuk chorobą dotkniętego bydła (mianowicie 12 wołów węgierskich, 3 cieląt, 1 krowa), dziewięć sztuk (to jest 5 wołów, 3 cieląt, 1 krowa) odeszły, dwa woły w chorowitym stanie zabito, a pięć wołów wyzdrowiało; rezultat niemający w sobie nic osobliwszego, ponieważ wszystkie woły były rasy węgierskiéj i nie dawno kupione, dla tego według doświadczenia łacniéj niż woły niemieckie zarazę przebyć mogły. Z tego powodu, choćby nawet istotnie potajemnie zadawaném było bydłu lekarstwo barona de Ehrenfels, już sam skutek okazuje, iż nie ma powodu do osobliwszego zalecania tego lekarstwa. Konował krajowy ani postrzegł, ani też się dowiedział o przypadku dotychczas niesłychanym, jakoby trzy już wyzdrowiałe woły na nowo na księgosusz zapadły i przez pomienione specificum powtórnie ocalonemi zostały; niechaj więc czytelnik świadomy rzeczy sam osądzi, jak dalece zasługuje na wiarę to uzupełniające zdanie o powtórném zachorowaniu i wyléczeniu bydła.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiéjszéj Gazety naszéj na stronicy 1659.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Wyznanie kochanków*, czyli: *Żona w mundurze;* komedyja w 3 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.